

Adam Chmielewski

Co i komu daje filozofia?

Studia Redemptorystowskie nr 13, 19-26

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mowy presokratyków. W „Co zwie w myśleniu?” wskazywał, że myślenie polega na odnoszeniu się do tego, co do nas przylega, co nas dotyczy i co nas obchodzi – w najgłębszym sensie. Dlatego nazywał twórczość poetycką wodą płynącą ku źródłom. To pamięć, przechowywanie w polu uwagi ważnych doświadczeń i przeżyć staje się źródłem myślenia i wierszy. Zachowana jest w nich więź między słowem i rzeczą, między emocjonalnym przeżyciem i intelektualną refleksją (rozumieniem). W przekładzie na język angielski, określając myślenie, tłumacze użyli zwrotu „brać do serca”. Nie tylko dlatego, że potoczny frazeologizm w języku angielskim *to learn by heart* znaczy „uczyć się na pamięć”. Także z tego względu, że w swych badaniach nad relacją dziękczynienia i pamięci Heidegger odkrył bliski związek najgłębszej wewnętrżności ze skutecznym w codzienności i twórczości poetyckiej myśleniem.

Jego zdaniem, w dziejach europejskich wydarzyło się coś, co sprawia, że w relacje między słowami i rzeczami wdarły się abstrakcja i brak kontekstu. Niewykluczone, że jest to także jeden z powodów, który wpływa na rozdźwięk w człowieku między sercem (uczuciem, wyobraźnią, cielesnością) i rozumem. Poznawanie dziejów – własnej i zbiorowej przeszłości – może przyczynić się do otwarcia wielu zatrzaśniętych bram i wspólnego budowania bardziej obiecującej, zgodnej i konstruktywnej kultury przyszłości. Pracują nad tym różne dyscypliny naukowe oraz niemała część ludzi sztuki. Jednak i każdy zwyczajnie czujący człowiek, jeśli potrafi utrzymać swoje źródło życia otwarte, może podjąć się tego zadania.

Adam Chmielewski
UWr – Wrocław

CO I KOMU DAJE FILOZOFIA?

Redaktor zwrócił się do mnie z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: „Czy filozofia ma coś do powiedzenia ludziom »prostego serca«?”. Udzielał jej poniżej, choć zapewne będzie to odpowiedź na nieco inne pytanie. Idzie bowiem o to, iż opór mój budzi samo sformułowanie „ludzie prostego serca”. Ten potoczny zwrot odnosi się do ludzi prostych, niewykształconych, lub też, jak mówimy, „prostodusznych”. Sformułowanie to zakłada zatem, że istnieją również inni ludzie, o sercu złożonym i skomplikowanym, lub raczej ludzie wykształceni i wyrafinowani. Kolejną implikacją tego pytania jest również to, iż filozofia daje to, co ma, owym bardziej wykształconym, którzy owe dary filozofii bez trudu, dzięki swemu wykształceniu, z łatwością przyswajają i wykorzystują je odpowiednio do

ich przeznaczenia. Te wszystkie założenia i implikacje odrzucam, albowiem wierzę, iż filozofia jest mądrością ludzką, i że każdy, kto jest człowiekiem, czy prosty, czy skomplikowany, może z niej czerpać. Sądzę również, iż każdy z jej owoców w różnym stopniu korzysta, nawet jeżeli o tym nie wie.

Twierdzenia te staną się jasne w świetle poniżej zawartego rozumienia filozofii, jej zadań oraz funkcji¹².

Porządkowanie świata

Pytanie: „Po co jest filozofia?“, musi sobie zadać każdy, kto chce zostać filozofem. U wszystkich wielkich myślicieli, którzy podejmowali refleksję filozoficzną na różnorodne tematy i współkształtowali naszą duchową rzeczywistość, odpowiedzi na to głęboko osobiste pytanie są zazwyczaj najbardziej interesujące.

Istotę człowieka określa się na różne sposoby. Sądzę, iż wiele spośród tych określeń znajduje wspólną podstawę w filozoficznej tezie, że człowiek – każdy człowiek – jest przede wszystkim istotą porządkującą: *homo ordinans*. Całą ludzką kulturę materialną i symboliczną można więc interpretować jako przejaw i rezultat głęboko zakorzenionej, choć tylko chwilowo dającej się zrealizować potrzeby człowieka intelektualnego porządkowania swojego otoczenia, własnego wnętrza, swego życia oraz relacji z innymi. Dzięki porządkowi ludzkie otoczenie staje się uregulowane, przejrzyste i zrozumiałe, a tym samym przewidywalne i bezpieczne.

Przygodność świata oraz zmienność natury ludzkiej sprawia jednak, że porządki ustanawiane przez człowieka w różnych sferach jego życia nieodmiennie sprawiają zawód i mają zazwyczaj tylko krótkotrwały żywot. Uporządkowanie świata nigdy nie może się dokonać ostatecznie; jest więc zadaniem, które trzeba wykonywać nieustannie. Mimo to potrzeba odnajdywania, ustanawiania i narzucania porządku nigdy w nas nie wygasa.

Filozofia odpowiada na tę rudymenarną ludzką potrzebę porządkowania świata: strumień informacji, jaki nieustannie do nas dociera, wymaga zespolenia i powiązania w spójny ogląd rzeczywistości. Nazywamy to światopoglądem. Takie ogólne, orientujące i porządkujące wizje są każdemu człowiekowi niezbędne w jego życiu osobistym i publicznym. Bez tego traci on orientację i cel, jaki chciałby lub sądzi, iż powinien osiągnąć.

Można powiedzieć, że człowiek dąży do życia w otoczeniu uporządkowanym na dwa sposoby. Pierwszy, pasywny, polega na odkrywaniu porządku wokół siebie; drugi, aktywny, na jego wytwarzaniu i narzucaniu go otoczeniu. Przyjąwszy na moment, że to rozróżnienie jest trafne, należy od razu zastrzec,

¹² W niniejszej odpowiedzi wykorzystałem fragment tekstu pt. *Do czego potrzebna jest filozofia?*, w: *Obecność filozofii*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 2014, numer specjalny, s. 15–31.

iz te dwa aspekty trudno od siebie oddzielić. Odkrycie porządku w otoczeniu jest warunkiem skutecznego tworzenia nowego; gdy zaś wytwarzanie i narzucanie porządku spotyka się z niepowodzeniem, staje się bodźcem do dalszego poszukiwania, a zarazem tropem wiodącym do odkrycia głębszych zasad porządkujących świat.

Człowiek tworzy narzędzia, które służą mu do odkrywania i zaprowadzania porządku. Z biegiem czasu niezbędne stały się mu narzędzia służące do odnajdywania porządku w chaosie własnych wytworów, będących skutkiem samych prób ustanawiania porządku. Dlatego tworzy także narzędzia do wytwarzania narzędzi służących poznawaniu i tworzeniu porządków.

Odkrywanie i wytwarzanie porządku, a także sukcesy i porażki w tych działaniach są przedmiotem różnorodnej refleksji człowieka. Język i mity są intelektualnymi narzędziami człowieka do odkrywania ładu w rzeczywistości jawiącej mu się jako chaotyczna. Taką funkcję spełniają religie, koncepcje filozoficzne i naukowe. Pierwsze zasady filozofów jońskich są niczym innym, jak tylko zasadami postulującymi porządek świata, zaś ich celem jest uczynienie go nie tylko przedmiotem rozumienia, ale także przedmiotem panowania. Spośród nich szczególnie dobitną próbą zrozumienia świata jako bytu uporządkowanego jest teoria Heraklita, który wpisał w nią ideę rozumu przeobrażającego naoczny, zmysłowy chaos w logiczny, rozumny kosmos.

Powyższą metodologiczną i tymczasowo przyjętą opozycję między odkrywaniem porządku a jego wytwarzaniem całkiem zamazuje fakt, że człowiek jest odgradzony od swego otoczenia przez sferę złudzeń lub idoli, εἰδωλα, a więc bytów o charakterze estetycznym, które uniemożliwiają mu bezpośredni dostęp poznawczy do rzeczywistości. Francis Bacon słusznie umieścił owe εἰδωλα w umyśle samego człowieka, choć zblądził, sądząc, iż światło rozumu jest w stanie skutecznie je rozwiewać. Zamazanie tej opozycji jest równoznaczne z zakwestionowaniem tradycyjnych rozróżnień filozoficznych między obiektywnością i subiektywnością, absolutnością i względnością, między naturą i kulturą. Człowiek nigdy nie może być pewien, czy porządek, który sądzi, iż odkrywa w rzeczywistości, jest czymś więcej niż tylko cieniem porządku, jaki chciałby jej narzucić. Wszelki porządek jest ostatecznie dziełem ludzkim i człowiek odkryć go może jedynie we własnych wytworach.

Ogólnie więc mówiąc, człowiek jest istotą porządkującą, zaś filozofia to najbardziej podstawowa i najbardziej ogólna nauka o zasadach rozumienia i zaprowadzania porządku w świecie i we wszystkich sferach kreowanych przez człowieka. To także nauka wskazująca, dlaczego pewne typy porządków wytwarzanych przez człowieka wymagają zburzenia i zastąpienia innymi, być może lepszymi. Taki właśnie sens ma twierdzenie, że filozofia to najważniejsza

z nauk, ponieważ zajmuje się podstawami wszelkich innych nauk oraz fundamentami ludzkiego życia.

Funkcje filozofii

Z filozofią jest jak z prozą u Moliera: wszyscy „mówimy” filozofią, posługujemy się nią na co dzień, choć zazwyczaj o tym nie wiemy. Fakt ten uzmysławiają liczne wypowiedzi osób niezwiązanych zawodowo z filozofią. Słyszymy więc np. o „filozofii budowy dróg w Polsce”, „filozofii rozdziału środków Narodowego Funduszu Zdrowia” i podobne. Takie wypowiedzi wskazują na jedną z najważniejszych funkcji filozofii, jaką jest kształtowanie ogólnej wizji pewnego fragmentu rzeczywistości, którą pragniemy zrozumieć lub zmienić. Choć wszechobecna i potrzebna każdemu, filozofia jest jednak nauką specjalistyczną i elitarną. Spełnia również znacznie więcej zadań niż powyżej opisane funkcje światopoglądowotwórcze.

Należy do nich wyjaśnianie. Polega ono na postulowaniu ogólnych zasad czyniących pojedyncze zjawiska zrozumiałymi. Jakkolwiek sporą część tego zadania przejęły na siebie wyodrębnione z filozofii dyscypliny naukowe, to filozofia nadal się tym zajmuje; obecnie jednak skupia się w mniejszym stopniu na samym wyjaśnianiu, w większym zaś na zasadach, na których wyjaśnianie winno się opierać i których powinno przestrzegać.

Następna funkcja jest odkrywczą lub spekulatywną: spekulować znaczy dociekać mechanizmów odpowiedzialnych za budowę i zmienność świata; specjaliści i amatorzy nieustannie spekulują na różne tematy, filozofia robi to systematycznie, zastanawia się również nad zasadami, których winna przestrzegać rzetelna spekulacja o świecie. Właściwą dziedziną spekulacji filozoficznych jest metafizyka.

Funkcją filozofii jest również inspirowanie: realizuje je przez dystans do rzeczywistości, jaki przyjmuje i jakiego wymaga, oraz za pomocą swych specyficznych metod, którymi pobudza do twórczego myślenia. Czyni to przede wszystkim poprzez konfrontację naszych obecnych dążeń do zrozumienia świata z podobnymi próbami z przeszłości. Historia myśli ludzkiej to bowiem przede wszystkim historia filozoficznego odnajdywania i budowania porządków w rozmaitych sferach natury, społeczeństwa i ludzkiej duchowości; jest to historia odnoszonych na tym polu sukcesów, ale przede wszystkim historia porażek. Starając się współcześnie zaprowadzić zrozumiały porządek intelektualny, możemy wiele wynieść zarówno z prób, które okazały się – przynajmniej chwilowo – udane, jak i z tych, które przyniosły zawód. Dlatego rozdzielenie historii filozofii od samej filozofii jest niemożliwe i niepotrzebne.

Praca interpretacyjna to kolejne zadanie filozoficzne: polega ono w głównej mierze na interpretowaniu świata wytworzonego przez samego człowieka, *mondo civile*, a więc sfery społecznej, kulturowej i duchowej.

Do najważniejszych funkcji filozofii należy analiza: chodzi w niej o staranność w doborze narzędzi, za pomocą których chcemy rozumieć i zmieniać rzeczywistość. Francis Bacon jako pierwszy wskazał przeszkody uniemożliwiające nam adekwatne rozumienie rzeczywistości wskutek niewłaściwego posługiwania się językiem, diagnozując je jako *idola theatri*. Analiza sposobów mówienia o świecie ma więc przede wszystkim podstawowe znaczenie wewnątrzfilozoficzne. Jednakże narzędzia, jakie filozofia nieustannie kształtuje w walce z własnymi błędami, w które nieustannie popada, są potrzebne i okazują się użyteczne w każdej dziedzinie nauki i sferze życia, także codziennego.

Funkcją filozofii jest również krytyka; ostrze filozoficznej krytyki kieruje się głównie ku temu, co człowiek sam wytwarza: jest to krytyka nauki, literatury, świata społecznego, polityki. Parafrazując słowa Alasdaira MacIntyre'a, celem nauczania filozofii nie jest przystosowanie człowieka do społeczeństwa, lecz jego nieprzystosowanie. Zadaniem filozofa jest być krytycznym wobec wszystkiego, także siebie samego. Albowiem autentyczna siła i znaczenie filozofii polega na tym, iż jest ona narzędziem szczerzej, bolesniej samokrytyki, nie zaś narcystycznego kultywowania własnych przesądów.

Filozofia i interwencja

Większość ludzi sądzi, że filozofia to zajęcie dla kogoś, kto spoczywając w wygodnym fotelu, spędza czas na kontemplacji świata w bezpiecznej izolacji od jego problemów. Przekonanie to jest błędne. Filozofia spełnia również funkcję interwencyjną, i to od chwili swych narodzin, aktywnie angażując się w sprawy publiczne, podejmując problemy religii, polityki, ekonomii, nauki, sztuki i kultury. Dobite przykłady takiego zaangażowania znajdujemy w dziełach Platona i Arystotelesa, nawet jeżeli ten pierwszy głosił pokrewieństwo filozofów z bogami, ten drugi zaś sformułował kontemplacyjny, niezaangażowany ideał pracy filozoficznej. Być może pierwowzoru dla tego rodzaju pojmowania filozofii należałoby szukać w osobie i działalności Sokratesa, owego uprzykrzonego bąka, który chciał budzić Ateńczyków z ich letargicznego, kołtuńskiego samozadowolenia.

Interwencja filozoficzna w bieg historii, zarówno w bliskiej, jak i dalekiej perspektywie, przybiera rozmaite postacie. Filozofowie najczęściej zmieniali historię i społeczeństwo, formułując argumenty na rzecz tego, jaki kształt winny one przybierać, wypowiadając się ze zdystansowanego, kontemplacyjnego stanowiska. Innymi słowy, samo ich rozumienie rzeczywistości prowadziło do

jej zmiany. Lecz wcale nie jest to jedyny sposób realizacji tego zadania. Wraz z przyspieszeniem historii i przeobrażeniem natury wiedzy filozoficznej rolą filozofa jest również krytykowanie bieżących relacji społecznych i aktywne dążenie do ich zmiany.

Wielu sądzi, iż interwencyjne zadanie filozofii zaakcentował Karol Marks, znany z aktywistycznego przekonania, że „filozofowie dotychczas interpretowali świat. Idzie jednak o to, aby go zmienić”. Dyskredytując jego podejście, odmawiają oni filozofii jakichkolwiek funkcji interwencyjnych. Przeoczą jednak historyczny fakt, iż myśliciel ten nie tyle nadał jej ów rys, ile raczej uwydatnił i podkreślił interwencyjny potencjał, który w filozofii tkwił od zawsze. I jakkolwiek sami filozofowie, zapatrzeni w odległe i nieadekwatne już wzorce filozofowania, często dystansują się od bezpośredniego zaangażowania w sprawy świata, to zadań tych filozofia może uniknąć i może się od nich uchylać jedynie za cenę swej marginalizacji. Filozof nie jest żywą skamieliną z antycznego świata. Bycie filozofem to zawsze aktualne i zawsze zmienne powołanie. Nieobecność filozofów w świecie doczesnym to skazywanie się na publiczny niebyt.

Metamorfozy filozofii

Filozofia jest światopoglądem, wyjaśnianiem, spekulacją, analizą, interpretacją, inspiracją, krytyką i interwencją. Jest nauką, sztuką i działaniem. Jest zawodem i powołaniem. Jest wszechobecna, a zarazem elitarna.

Mówiąc o licznych funkcjach filozofii, należy podkreślić, iż nie ukształtowały się one wszystkie jednocześnie. Oznacza to, że jej przedmiot, metody dociekań i zadania podlegały ewolucji. Rozwój filozofii można pod pewnymi względami porównać do rozwoju nauk matematycznych. Teorie matematyczne Pitagorasa, geometryczne Euklidesa, sylogistyczne Arystotelesa oraz logiczne stoików sprawiły, że późniejsze pokolenia myślicieli przez ponad milenium sądziły, iż nauk tych nie można już w żaden sposób udoskonalić. Ta wiara w perfekcyjność minionych dokonań była w istocie odpowiedzialna za zahamowanie rozwoju tych dyscyplin. Krytyczne porzucenie tego osądu, które nastąpiło dopiero w XIX stuleciu, sprawiło zaś, że dokonał się w nich przełom, jego skutkiem z kolei było powstanie nowych geometrii, nowych rachunków zdań i nowych dyscyplin matematycznych. Obecnie rozwój nauk ścisłych doprowadził do powstania tak wielu rozmaitych dziedzin, że nie jest możliwe, aby jeden człowiek mógł zrozumieć całość tego dynamicznie rozwijającego się organizmu.

Sądzę, że z filozofią jest podobnie: liczba dyscyplin, metod, form uprawiania filozofii, a także jej funkcji i zadań jest obecnie tak wielka i urozmaicona, że nie są one wszystkie możliwe do całościowego, spójnego ujęcia przez umysł jedne-

go człowieka. Nie jest również możliwe, aby współcześnie był on w stanie uprawiać wszystkie dyscypliny filozoficzne i wypełniać wszystkie jej funkcje.

Oznacza to również, że trudno jest uzasadnić ekskluzywistyczne twierdzenie, iż którejs z wyżej wymienionych funkcji i zadań filozofia spełniać nie powinna lub że któraś z nich nie ma „prawdziwie” filozoficznego charakteru. Takie podejście jest przejawem niedających się utrzymać uprzedzeń lub normatywnych przekonań o naturze filozofii, które same winny być uprzednio filozoficznie uzasadnione. Zawężone rozumienie funkcji filozofii można bowiem próbować uzasadniać, przyjmując uprzednio jakieś normatywne rozumienie istoty filozofii. Tak właśnie postępuje większość filozofów; jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ, jak pytał retorycznie Tzvetan Todorov: czyż można badać to, co ludzkie, nie zajmując żadnego stanowiska? Znacznie mniejsza ich liczba jest przygotowana na to, że ich normatywne rozumienie filozofii niekoniecznie wzbudzi aprobatę zwolenników odmiennego rozumienia „wyłącznych” czy „właściwych” form i norm filozofowania. Ta wewnętrzna niezgoda cechuje filozofię od jej początków i nie ma powodów, aby sądzić, iż obecnie miałyby ona ten przymiot wewnętrznego ożywczego sporu utracić. Są natomiast solidne powody, aby sądzić, iż owa niezgoda będzie przybierała na sile, coraz mocniej podważając unitarystyczne i monotetyczne tendencje.

Nie ma więc również podstaw do mniemania, iż da się zdefiniować istotę filozofii lub że da się znaleźć niepodważalne i uniwersalne uzasadnienie dla tej istotowości. Nie ma także powodów przypuszczać, iż kiedykolwiek takie porozumienie istniało, są natomiast przesłanki, aby twierdzić, iż jest ono niepotrzebne, a nawet szkodliwe.

Bliskość filozofii

Filozofia zdefiniowana jako poszukiwanie i podważanie porządku; jako rozumna działalność, której celem jest budowa całościowej wizji świata; jako intelektualna działalność dążąca do wyjaśniania świata za pomocą spekulacji o nim, która dokonuje jego analizy, interpretacji i krytyki; która inspiruje i pobudza do interwencji mających na celu jego poprawę, okazuje się bliska każdemu. Albowiem wyżej wymienione funkcje opisują coś, co robi każdy człowiek. Istnieją co prawda zawodowi filozofowie, którzy systematycznie zajmują się różnymi fragmentami tak obszernie zakreślonego pola filozoficznego. Jednakże na swój sposób czyni to każdy, nawet jeżeli nie tak wnikliwie i sumiennie. To, czy człowiek niekształcony w filozofii sięgnie do narzędzi wykuwanych przez fachowców, zależy od jego woli i wiedzy oraz dobrej zachęty. W każdym razie filozofia jest bliska każdemu. Każdy więc może wyciągnąć do niej rękę, aby z jej zasobów czerpać.

Adam Chmielewski – prof. dr hab., polski filozof, absolwent filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego, profesor w Instytucie Filozofii UWr. Szef wrocławskiego biura do spraw Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Członek Komitetu Naukoznawstwa Polskiej Akademii Nauk.

Jan Krasicki – prof. dr hab., kierownik Zakładu Antropologii Filozoficznej na Uniwersytecie Wrocławskim. Zajmuje się myślą rosyjską, polską i niemiecką XIX–XXI wieku, a jego zainteresowania skupiają się głównie na problematyce antropologii filozoficznej i filozofii religii.

Maria Kostyszak – dr hab., pracuje w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego. Należy do Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (przez kilka lat pełniła funkcję przewodniczącej Wrocławskiego Oddziału) oraz do American Society for Philosophy and Technology. Obecnie jest pracownikiem Zakładu Etyki. Stopień doktora habilitowanego uzyskała na podstawie monografii *Spór z językiem. Krytyka ontoteologii w pismach Nietzschego, Heideggera i Derridy*.